

Anna MICHALSKA

TU DZIEJE SIĘ POEZJA

W festiwalu Stacja Literatura brałam udział dwukrotnie – jako finalistka XIII i XIV edycji Połowu. Pierwszy raz decyzja o wysłaniu zgłoszenia zapadła spontanicznie, gdy wybierałam wiersze na inne konkursy. Za drugim razem mój zestaw był już bardziej przemyślany i dopracowany. W obu przypadkach zależało mi przede wszystkim na rozwoju i konkretnej pracy warsztatowej – ta była, podczas warsztatów prowadzonych przez Dawida Mateusza, ale też o wiele więcej.

Festiwal odbywa się w niewielkiej miejscowości w Kotlinie Kłodzkiej – w bardzo malowniczych okolicach, gdzie wzniesienia wynurzają się z gęstych mgieł, tworząc atmosferę grozy i niezwykłości, a lasy są pełne saren i dzików. Fakt organizacji wydarzeń z dala od codziennej rutyny miasta sprawił, że mogła powstać wyjątkowa wspólnota twórców i czytelników, osób tworzących i intensywnie przeżywających literaturę. Uważam, że takie spotkania są szczególnie ważne w czasach, gdy słowa ulegają coraz większej instrumentalizacji w oderwaniu od swoich właściwych znaczeń, a sztuka zostaje skomercjalizowana.

Sam klimat festiwalu nieco przypomina surrealistyczny, dziwny sen. W ciągu kilku dni odbywa się ogromna liczba wydarzeń artystycznych i spotkań literackich na najwyższym poziomie. Jednocześnie bardzo „egalitarna” i „intelektualna” atmosfera sprzyja wymianie myśli między debiutantami i znanymi twórcami; kumulacji energii i doświadczeń. Festiwal Stacja Literatura to także okazja do wciągających rozmów i imprez trwających do późnych godzin nocnych; to miejsce, gdzie rodzą się przyjaźnie.

Nie będę oryginalna, gdy powiem, że główną siłą tego festiwalu stanowią przede wszystkim ludzie – niezwykli, piękni i wrażliwi, dla których poezja stanowi podstawowy sposób komunikacji. Pragnący ponad wszystko wychodzić poza ograniczenia – schematy konwencjonalnej wyobraźni; poza ubogie i nudne kodeksy fantazji, które serwuje nam współczesna kultura popularna. Często, gdy wypadnę z rytmu pisania, zaczynam wątpić w rzeczy podstawowe: czym w ogóle jest poezja? Jak ją odróżnić od prozy? Czy nie jest to przypadkiem kolejny bełkot, za pomocą którego próbujemy się „nieporozumieć”? Nie mogę powiedzieć oczywiście, że spotkania w Stroniu Śląskim i Siennej pozwoliły mi całkowicie rozwiązać te wątpliwości – dostarczyły jednak ogromnej liczby bodźców i inspiracji, by spojrzeć na problemy twórcze z zupełnie nowej perspektywy.

